Dziś Dodatek H

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 26 stycznia 1939 r. | Nr. 26

Adresy: Redakcja, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 618.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KRAKÓW
Św. Anny 12.
Bibljoteka
Jagiellońska

Beznadziejna sytuacja Barcelony

OTOCZONE MIASTO PRZEZ WOJSKA POWSTAŃCZE

zasypywane jest pociskami artylerii

PARYŻ, 25.1 (tel. wł.). Nadeszła do Paryża wiadomość, że przednie straże kolumny gen. Yague zajęły szereg domów na południowych przedmieściach Barcelony. Znajdują się one w odległości 2 km od poczty głównej, położonej w samym środku miasta.

Niektóre oddziały wobec paniki, jaka ogarnęła szeregi czerwonych, mogły wkroczyć do właściwego miasta, zostały jednak wstrzymane wyraźnym rozkazem.

Gen. Franco nie zamierza podejmować szturmu na Barcelonę atakiem frontowym, tak, jak przed dwoma laty w Madrycie, lecz postanowił miasto najpierw otoczyć i odciąć od Francji. Nie chodzi mu o zdobycie Barcelony za wszelką cenę, lecz chce, by miasto wpadło w ręce powstańców nie zniszczone przez walki uliczne i miny dynamitowe.

Na przedmieściach przez całą noc słychać było odgłosy strzałów karabinów maszynowych. Szczególnie silnym ogniem ostrzeliwano cytadelę Montuich. Zacięte walki trwały również w okolicy zajętego przez powstańców lotniska Prat de Llobregat.

Dziś o świcie powstańcza artyleria wznowiła bombardowanie portu w Barcelonie, wspomagana przez eskadry samolotów.

Od strony Manresy, która zdobyta była wczoraj późnym wieczorem, przez całą noc posuwały się w stronę Barcelony liczne oddziały powstańców. Ich zadaniem będzie odcięcie Barcelony od północy.

Po zakończeniu koncentracji wojsk, co potrwa jeden, do dwu dni, rozpocznie się koncentryczny szturm na Barcelonę, o ile przed tym czerwoni sami nie zrezygnują z jej obrony.

„PÓŁNOCNA BRAMA BARCELONY" W RĘKACH POWSTAŃCÓW

PARYŻ, 25.1 (tel. wł.). Komunikat główne kwatery powstańczej donosi, że we wtorek wojska gen. Franco zajęły 14 miejscowości katalońskich.

Najważniejsze pod względem strategicznym było zajęcie Manresy — „północnej bramy Barcelony". Miasto zdobyto szturmem w godzinach wieczornych, biorąc do niewoli 2.630 jeńców. W ręce powstańców wpadł bogaty łup. Zajęto m. in. fabrykę amunicji, której robotnicy nie pozwolili zniszczyć milicjantom.

Również na froncie Estremadury powstańcy przeszli do kontr ofensywy i posunęli się o kilka kilometrów naprzód. Jedna z czerwonych brygad została otoczona; 300 milicjantów zginęło, 70 dostało się do niewoli.

„Piąta kolumna" toruje drogę powstańcom

PERPIGNAN, 25.1 (tel. wł.). Do Perpignan i Perthus na granicy hiszpańskiej przybywają tysiące uchodźców z czerwonej Hiszpanii. Kobiety, dzieci i starcy wpuszczani są na terytorium Francji i odsyłani do obozów.

Przybywają również cudzoziemcy, urzędnicy konsulatów i poselstw zagranicznych, a także dziennikarze. Część dziennikarzy przeniosła się wraz z czerwonym rządem do Gerony.

Przybyli dziennikarze opowiadają, że z daleka widzieli nad Barceloną łuny pożarów w różnych dzielnicach. Przyczyn pożaru nie zdołali stwierdzić.

Na zachodnich przedmieściach Barcelony pojawiły się przybyłe z centrum miasta grupy uzbrojonych ludzi. Okazuje się, iż są to członkowie słynnej „piątej kolumny" — zwolenników gen. Franco, którzy z bronią w ręku czekają na przybycie powstańców, aby torować im drogę do śródmieścia.

Podobno tarcia między anarcho-syndykalistami a komunistami przeradzają się w tej decydującej dla Barcelony chwili w krwawe utarczki. W mieście słychać było w nocy strzelaninę.

Ludność Barcelony nie opuszcza swych siedzib, lecz czeka na przybycie powstańców. Uchodźcy rekrutują się jedynie spośród tych, którzy uciekli z zajętych uprzednio przez gen. Franco miast katalońskich.

Francja broni się przed zalewem emigrantów z Hiszpanii

PARYŻ, 25.1. W przewidywaniu, że pogrom wojsk czerwonych w Hiszpanii wywoła masowy przypływ emigrantów do Francji, rząd francuski zarządził wzmocnienie ochrony granicy hiszpańskiej. Władze graniczne mają zrobić wszystko, aby nie dopuścić do obstrukcji. Regulacja ta wienie i wypróżnienie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Stosuje się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbne pud. a 5 szt. w cenie 0.15

PANUJCIE nad żołądkiem

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulacja tu wienie i wypróżnienie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Stosuje się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbne pud. a 5 szt. w cenie 0.15

ALDOZA

Znak ochronny „GÓRAL"

Rada Ministrów

Z UDZIAŁEM MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

WARSZAWA, 25.1. (PAT). W prezydium Rady Ministrów, w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza odbyło się dziś pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące potrzeb gospodarczych COP i ziem południowo - wschodnich.

Rząd francuski wysunął projekt, aby w razie definitywnego zwycięstwa gen. Franco utworzyć na terytorium hiszpańskim strefę neutralną, na której mogliby znaleźć schronienie uchodźcy. Byliby oni utrzymywani przez organizacje międzynarodowe.

Koła angielskie proponują, by tego codzaju strefę w razie odmownego stanowiska gen. Franco urządzić na terytorium Francji, z tym, że pobyt uchodźców byłby czasowy.

POGOTOWIE WŁOCH NA RAZIE DYPLOMATYCZNE — NIE WOJENNE

RZYM, 25.1. Zaprzeczono tu wiadomości o mobilizacji armii włoskiej. Wydane zostały jedynie zarządzenia, mające na celu powołanie kilku grup rezerwistów na normalne ćwiczenia.

Natomiast znaczne ożywienie wykazuje dyplomacja włoska, zapewniając, iż gdyby rząd francuski po zwycięstwa gen. Franco chciał okupować Monrokę lub inną część terytorium hiszpańskiego, Włochy, w obronie status quo na Morzu Śródziemnym musiałyby zaprotestować przeciw temu, wyciągając jak najdalej idące konsekwencje.

LERIDA, 25.1 (PAT). Według informacyj korespondenta Havasa, oddziały wojsk gen. Franco, działające na odcinku barcelońskim już dzisiaj w południe całkowicie okrążyły stolicę od strony południowo-zachodniej i północno-zachodniej. Jedyną drogą, jaka pozostaje jeszcze otwarta nad brzegiem morza, podąża na północ długi szereg wozów i uchodźców.

Wojska gen. Franco ustawiły już wokoło miasta swe baterie, które ze wszystkich stron zasypują je pociskami. Główne siły gen. Franco zbliżają się ku Barcelonie forsownymi marszami.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Wincentego Tojera

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w dniu 27 b. m. o godzinie 8-ej rano w kościele Najświętszej M. P. w Sosnowcu, na które zaprasza

RODZINA

Min. Ribbentrop w Warszawie

GOŚĆ POWITANY ZOSTAŁ UROCZYŚCIE NA DWORCU

ŚWITA MINISTRA RIBBENTROPA I DZIENNIKARZE PRZYBYLI W MUNDURACH

WARSZAWA, 25.1. (Tel. wł.) O godz. 13 pociąg wiozący min. Ribbentropa przybył do Zbąszynia, z półgodzinnym opóźnieniem na skutek wypadku kolejowego jaki zdarzył się na terenie Niemiec. Na dworcu w Zbąszyniu oczekiwali niemieckich gości radca Kurnatowski z MSZ i inni.

Minister był w granatowym mundurze ze złotymi wypustkami, odznaczeniami i złotą swastyką. Świta jest w mundurach z białymi wypustkami i lampasami. Również towarzyszący ministrowi dziennikarze są umundurowani. Postój w Zbąszyniu był krótki. Na dworcu w Poznaniu oczekiwali na min. Ribbentropa w imieniu województwa naczelnik wydziału społeczno - politycznego Zwierski, komendant wojewódzki policji oraz grono urzędników konsulatu niemieckiego z baronem Małtzahną na czele.

Po krótkim postoju w Poznaniu pociąg ruszył w dalszą drogę i przybył do Warszawy o godz. 17.

Dworzec główny w Warszawie udekorowano flagami polskimi i niemieckimi. Na dworzec przybył min. Beck w otoczeniu szefa gabinetu MSZ hr. Łubieńskiego, szefa protokółu, naczelnika wydziału zachodniego Jul. Poniadto przybyli prezydent miasta p. Starzyński, komisarz rządu Jaroszewicz, członkowie ambasady niemieckiej i liczni przedstawiciele prasy.

Minister Ribbentrop po przywitaniu się z przedstawicielami rządu polskiego oraz krótkiej rozmowie z min. Beckiem udał się do Pałacu Blanka, gdzie zamieszkał. Świta ministra zamieszka w Hotelu Europejskim.

Wieczorem odbył się w Pałacu Brühlowskim obiad wydany przez min. Becka na cześć gościa, a następnie raut.

Piwa Tychy

(rok założenia 1629)

Od 300 lat idą w świat

Postulaty pracowników państw.

przedstawione p. premierowi i wicepremierowi

WARSZAWA, 24.1 (tel. wł.). Wszystkie organizacje pracowników państwowych, grupujące się w swoich centralach zawodowych, rozpoczęły znaczącą akcję, zmierzającą w związku z obradami nad budżetem państwa w parlamencie do przeprowadzenia swoich postulatów. Postulaty te zostały przedłożone premierowi Składkowskiemu i wicepremierowi Kwiatkowskiemu w obszernie uzasadnionym memoriale.

Są one następujące: 1) zniesienie podatku specjalnego; 2) przywrócenie dodatku ekonomicznego na rodzinę; 3) zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich; 4) rozszerzenie państwowej pomocy lekarskiej.

Memoriał podkreśla, że międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych wysuwa obecnie tylko te postulaty, które wymagają niezwłocznej realizacji a nie pociągną być wielkich obciążeń budżetowych. Ostatnio odbyto szereg konferencyj z przedstawicielami organizacyj pracowników w parlamencie i przedstawiono podobnie miarodajnym czynnikom sytuację, w jakiej znajdują się pracownicy państwowi celem wzięcia jej pod uwagę w obradach nad budżetem państwa.

Dramat w pociągu

BERLIN, 25.1 (PAT). W pociągu między stacjami Bad Nauheim i Butzbach w Niemczech środkowych wydarzył się krwawy dramat. W chwili nagłego zatrzymania się pociągu spadła z siatki walizka, zabijając siedzące na ławce dziecko. Zrozpaczony ojciec dziecka dobył szybko i zabił na miejscu właściciela walizki.

NA ŁAMACH PRASY

NAMAWIACZE

W artykule, poświęconym sprawie emigracji żydowskiej, „Kurjer Poranny" pisze:

Osobiście też na tym tle jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej wyglądają usiłowania niektórych kół żydostwa polskiego w kierunku utrzymania za wszelką cenę fikcyjnych uprawnień gospodarzy. Nie tak dawno prasę cię powstało w Warszawie nowe stronnictwo polityczne żydowskie, które jako program działania postawiło sobie walkę o utrzymanie status quo, szerzenie wśród żydostwa tendencyj antysemigracyjnych — słowem zamierza namówiać żydów do dalszego pozostawania w Polsce. Jest to stanowisko dla zdrowo myślącego człowieka niezrozumiałe.

SPRAWA PROPAGANDY

Rozpatruje ją w artykule wstępnym „Gazeta Polska", podkreślając konieczność przeciwdziałania czynnikom, które szerzą za granicą fantastyczne i kłamliwe informacje o Polsce. Dziennik nawiązując do wystąpienia „Polski Zbrojnej" w tej sprawie sprzed kilku dni i konkluduje tak:

Doświadczenia dotychczasowe pouczają nas aż nadto wymownie i... dotkliwie, że na próżno oczekiwalibyśmy pozytywnego i zgodnego z potrzebami państwa rozwijania zagadnienia propagandy polskiej za granicą — od łaski, ochoty i dobrej woli prywatnej inicjatywy. Nie możemy, nie mamy czasu czekać na jej uprzejme usługi.

Sprawa jest wyjątkowo pilna i dotyczy najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej. Problem stworzenia, uruchomienia czynnej, zarówno defensywnej, jak i ofensywnej propagandy, zdolnej umiejętnie i skutecznie stać na straży „dobra wspólnego" — Państwa — musi ująć w swe ręce nadrzędna, zorganizowana i kierowana inicjatywa państwowa. Ona bowiem jedynie potrafi nie tylko wskazać obowiązki, jakie w tej dziedzinie są do wykonania, ale również dopilnować, aby obowiązki te rzeczywiście zostały wykonane.

ELEMENTY GŁÓWNE

Z rozważań nad rozwojem wydarzeń w Europie środkowej w ostatnich tygodniach „Czas" wysnuwa wniosek następujący:

Zainteresowanie całej Europy rozwagą w Berchtesgaden stanowiło dowód, że główny mi elementami politycznymi na Wschodzie Europy są: Polska i Niemcy. Toteż dobre stosunki Warszawy z Berlinem należy oceniać z punktu widzenia interesów całej Europy dodatnio. Wizyta min. Ribbentropa powinna być okazją do wyjaśnienia niektórych spraw, niesprzyjających temu dobremu funkcjonowaniu „paktu o nieagresji", tym bardziej, że wizyta przypada symbolicznie co do dnia w piątą rocznicę tego przełomowego układu.

NISZCZEJE MAJĄTEK DROGOWY

„Kurjer Polski" zwraca uwagę na fatalny stan naszej sieci komunikacyjnej. Wydatki na konserwację istniejących dróg okazałów są zbyt szczupłe. A przecież — stwierdza dziennik — poza inwestycjami dla celów wojskowych najważniejsze są inwestycje komunikacyjne.

Prosty zdrowy rozsądek nakazuje przede wszystkim utrzymywać w należytym stanie to co już jest zbudowane, co nie wyklucza, że obok tego można budować pewne najważniejsze nowe urządzenia. W każdym razie nie można porządku hierarchicznego wywracać do góry nogami.

NIE BĄDŹMY TACY POWAŻNI!

apeluje felietonista „Dziennika Ludowego":

Jeśli się o kimś pisze w felietonie, to na to, aby wesoło porozmawiać i pożartować, a nie na to, aby dokuczać i przyprawiać o stratę dobrego humoru. Wszędzie na świecie zwykło się żartować na marginesie spraw poważnych i ludzi poważnych, o których poza marginesem ipsze się bardzo serio i z wielkim szacunkiem. U nas jednak ludzie cierpią na brak humoru, obrażają się łatwo, biorą wszystko na serio i pragną, abyśmy wszędzie i zawsze byli poważni, zapięci i uroczyści. A my nie potrafimy i nie chcemy, pragniemy się od czasu do czasu nie tylko uśmiechnąć, ale i uśmiać i skłonić, aby inni uczynili to samo.

LOTNICTWO W TRZECIEJ RZESZY

W „Kurjerze Warszawskim" gen. Władysław Sikorski omawia obecny stan lotnictwa niemieckiego:

Według dość ostentacyjnych zapewnień hitlerowskich ma ona dochodzić od 8 do 10 tysięcy! Z tego lotnictwo pierwszej linii liczy od 3500 do 4000 aparatów. Ta flota powietrzna ma charakter ofensywny i składa się w 50 proc. z bombowców. Przedstawia ona siłę połączonych flot Wielkiej Brytanii, Francji, a jest obsługiwana przez korpus wojsk lotniczych, którego stopa pokojowa z obroną przeciwlotniczą włącznie wynosi 200.000 ludzi. Tak więc w Trzeciej Rzeszy powstała najsilniejsza na razie armia powietrzna, której tajemnym sformułowaniem Niemcy zaskoczyli Zachód, co było w ich polityce zagranicznej w okresie monachijskim argumentem niezwykle ważkim.

DROGI WODNE

W „Expreasie Porannym" czytamy:

Gdy przejmiewstowane w kolejnictwie Niemcy budują kanały, łączące północ z południem i wschód z zachodem, w Polsce dłubie się coś koło Kanału Kamiennego, który by potanił budowę dróg granitowych i bazaltowych, posuwa się powoli naprzód kanał Gopło — Wisła i tworzy dopiero to warzystwo, które ma się zająć w przyszłości budową kanału węglowego.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości

Min. Grabowski o pracach

nad usprawnieniem aparatu wymiaru sprawiedliwości

WARSZAWA, 25.1. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu zajmowała się resortem Ministerstwa Sprawiedliwości. Referent budżetu poseł Szczepański stwierdził, że jest inflacja ustawodawcza. Społeczeństwo nie może się orientować w stanie prawnym, a także prawnicy mają wielkie trudności w należytym obsługiwaniu społeczeństwa pod tym względem. Zasada, że nikt się nie może tłumaczyć nieznajomością prawa — staje się wobec tego fikcją. Szereg wad można usunąć przez centralizowanie źródeł ustawodawczych w jednej komórce, którą powinien być departament ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. W dalszym ciągu referent domagał się zwiększenia etatów sędziów, prokuratorów i urzędników oraz wydatnego podwyższenia uposażenia sędziów i prokuratorów. Ważną potrzebą, na którą wskazał, jest ustawowe pogłębienie niezawisłości sędziowskiej. Mówiąc o samorządzie adwokackim zaznaczył referent, że dominującym elementem w adwokaturze stali się żydzi, którzy ujęli władzę w samorządzie adwokackim.

Min. Grabowski w swym przemówieniu mówił najpierw o uposażeniu sędziów, podkreślając, że np. od sędziego grodzkiego, który pobiera efektywnie 395 złotych miesięcznie, wymaga się nie tylko wysokiego poziomu moralnego, ale i równowagi duchowej, taktu i wszelkich najwyższych przymiotów, podczas gdy on nie wie, jak ma żyć i skąd zdobyć pieniądze na elementarne potrzeby życiowe.

Następnie min. Grabowski mówił o dającej się zauważyć w Polsce tęsknocie za stałością prawa. Dzisiaj narzeka się na chaos w zakresie norm prawnych, ich rozbicie i rozproszenie w najrozmaitszych aktach ustawodawczych.

Mówiąc o walce z przestępczością min. Grabowski podkreślił, że wymiar sprawiedliwości w Polsce musi być wolny od doktrynerstwa minionej epoki i nie podobna nam dzisiaj grzęznąć w trzęsawisko półśrodków, niezdecydowania i maszynalnego rozstrzelwania się nad losu mprzestępcy.

Wydanie dekretu prasowego uzasadnił min. Grabowski niemożnością tolerowania „patrolującymy trzech strzałów odległej i obcej prasy".

Co do więziennictwa, to min. Grabowski nie zamierza zgłosić wniosku o uchwaleniu amnestii. Przestępca nie może na amnestii spekulować. Władza przystąpiły z całą energią do wykonania zalegających wyroków sądowych. Liczba więźniów wzrosła do 70.288 osób. Pojemność wszystkich zakładów wynosiła w grudniu ub. roku 50 tys. osób. Zdaniem ministra nie można się spodziewać, aby w najbliższej przyszłości zaludnienie więzień spadło poniżej 70 tys.

O JASNY JĘZYK PRAWNICZY

W toku dyskusji zabrał głos wicemarszałek Długacz, który zwrócił uwagę na niedostateczne uposażenie sędziów. Mówiąc o przestępczości podkreślił, że na wzrost przestępczości wpływają — powolny wymiar sprawiedliwości i niedość ostre kary.

Z okiej zabrał też głos pos. Gizula, który podkreślił konieczność likwidacji ustawodawstwa zaborczego. Ważnym zadaniem będzie również wypracowanie polskiego jasnego i zrozumiałego języka prawniczego.

Poseł ks. Padacz ubolał się, że w zakładach wychowawczych, które mają kształcić wolę niedość dużą wagę przywiązuje się do czynnika religijnego. Mówca wyraża życzenie, by prawo małżeńskie zostało uregulowane z Kościołem katolickim i jak najrychlej ujrzało światło dzienne.

O podwyżkę płac pocztowców

Dyskusja w komisji Senatu

WARSZAWA, 25.1. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Senatu zajmowała się preliminarzem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Referent, sen. Przedpełski podkreślił, że w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła sieć placówek pocztowo - telekomunikacyjnych. Nawiązano komunikację z Węgrami i Litwą. Sprawozdawca preliminarza zwrócił się do ministra o uwzględnienia pewnych postulatów dotyczących pograwienia bytu pracowników pocztowych, a w szczególności agentów, którzy jak twierdzi, wybitnie przyczyniają się do rentowności przedsiębiorstwa poczt i telegrafów. W dalszym ciągu referent domagał się obniżki taryfy Pasty oraz uruchomienia rady programowej Polskiego Radia.

W dyskusji sen. Barcikowski domagał się podwyżki wynagrodzenia personelu pocztowego. Sen. Malinowski podniósł konieczność uregulowania uposażeń agentów pocztowych, zarabiających po 80 zł miesięcznie. Sen. Głowacki wskazał na konieczność usprawnienia Polskiego Radia współdziałania czynnika społecznego oraz powiedział się za uwzględnieniem w programach radiowych muzyki polskiej a nadto poparł wniosek referenta w sprawie podwyżki płac letonosów wiejskich.

ODPOWIEDŹ MIN. KALIŃSKIEGO

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos min. Kaliński, który zapewnił, że krytyczne uwagi rzeczowe poczynione w dyskusji będą rozpatrzone i realizowane. Co się tyczy spraw personalnych, minister wyliczą kategorie pracowników i ich uposażenia. Specjalną grupę pracowników stanowią agenci. Mają uposażenia 160, 120 i 85 zł.

Następnie minister informuje komisję o zabiegach, aby byt pracowników polepszyć bądź to przez awanse, które otrzymało 25 proc. personelu, bądź też przez dodatki dla inżynierów techników, monterów, kasjerów, przez oddłużenie etc, oraz inne jeszcze zarządzenia, wśród których uporządkowanie wynagrodzeń Estonosy wiejskich jest przedmiotem rozważań. Minister uważa że obniżenie taryfy pocztowej jest na razie niemożliwe.

Nowe akty teroru bojówek czeskich

Przy świetle reflektorów —

bojówki strzelały do strażników polskich

Zorganizowana akcja terorystów czeskich nie ustaje nadal. Oto lista ostatnich aktów dywersji.

W ub. wtorek o godz. 22 20 — na idący drogą w Szonychu patrol policyjny rzucono granat ręczny, który eksplodując w pewnej odległości, nikogo na szczęście nie zranił. Na miejscu znaleziono zapałnik i odłamki pochodzenia czeskiego, oraz 4 ulotki pisane na maszynie i powielone na stapirografie, o treści antypolskiej. Następnie o godz. 23.45 — w Niemieckiej Lutyni rzucono granat ręczny w kierunku mieszkania Kwaśnicy Franciszka, miejscowego działacza polskiego. Granat wybuchł na ramie okiennej. Kwaśnica odniósł obrażenia na twarzy. Poza tym wybite zostały szyby okienne.

W czasie obławy za dywersantami — oddział policji został zasypany kilkudziesięciu strzałami, które padły od strony lasu w Radwanicach oraz kop. „Ludwik", leżącej po stronie czeskiej. Patrol policyjny odpowiedział również strzałami karabinowymi. W tym samym czasie dano również kilka strzałów ze strony czeskiej do innego patrolu granicznego, patrolującego w rejonie sanatorium. Po krótkiej wymianie strzałów nadjechały dwa samochody czeskie, które z odległości 100 m od polskiej granicy oświetlały reflektorami teren. Zajście trwało około 15 minut, po czym nastąpił spokój.

Również onegdaj rzucono granat ręczny w Niemieckiej Lutyni na budynek mieszczący posterunek policyjny. Granat odbił się od ramy okiennej i eksplodując zniszczył okno. Wypadły wszystkie szyby.

We wszystkich wypadkach został zarządzony natychmiastowy pościg za dywersantami, oraz wszczęto energiczne dochodzenia.

Poza tym mało miejsce zajście na granicy. Obok mostu przy przejściu granicznym w Radwanicach w odległości 100 m od granicy na stronie polskiej strażnik graniczny Franciszek Kloc zatrzymał 3 osobników. W pewnej chwili jeden z nich trzymając ukryty w ręce rewolwer strzelił do strażnika i trafił go w skroń, w okolicę prawego ucha. Straż nik pomimo ciężkiej rany, dał 9 strzałów w kierunku napastników, którzy w międzyczasie zbiegli do lasu na teren czeski. Kloca odwieziono do szpitala w Orłowej.

Groźny pożar fabryki

POD MIŃSKIEM MAZOWIECKIM

WARSZAWA, 25.1 (Tel. wł.) Dziś w nocy strawił pożar prawie doszczętnie wielką zakłady przemysłu metalurgicznego Stojadis, pod Mińskiem Mazowieckim. Pożar trwał 8 godzin. Pastwą płomieni padły ogromne hale fabryczne wraz z cennymi maszynami. Straty wynoszą 400.000 zł. 220 robotników pozostało bez pracy.

Przyczyna pożaru nie została ustalona. Właściciele fabryki utrzymują, że pożar powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się materiałów w suszarni, ale nie wykluczone jest zaprószenie ognia.

Książka na czasie

O KULT CHARAKTERU

Nie ma chyba na świecie drugiego narodu, który by tak kochał swoje wojsko jak Polacy. Jeżeli są kraje, gdzie służba wojskowa jest tylko przykrym obowiązkiem, od którego wypełnienia wielu pragnie się uchylić, — u nas, przeciwnie, uważana jest za zaszczyt przez młodzież upragniony. Polska jest szczerze, serdecznie, idealistycznie — żołnierska. Taki musi być naród, który wolność wywalczył sobie orężem. I taki tylko osłoni się w czasach, gdy walczyć będą nie armie tylko — lecz narody.

Czymże więc innym jest praca nad psychicznym przygotowaniem narodu do walki, jeśli nie pogłębieniem cnót żołnierskich w „ywiu"? I czyż można się dziwić, że właśnie z ust żołnierza padło hasło: „trzeba wytworzyć modę na charakter"..!

Sprawa jest arcyważna i nie wolno pozwolić jej się rozpływać w powodzi pstrej frazeologji, którą chętnie szermują pseudo-społecznicy wszelkich klik i stanów. Hasła są po to by je realizować, a nie powtarzać bezmyślnie. Im krótsza jest droga od słów do czynów, tym większa tych słów wartość i mniejsze niebezpieczeństwo szybkiej ich dewaluacji.

Wojsko jest szkołą charakterów. W walce kształci odwagę wojenną i pogardę śmierci. W służbie wyrabia karność bez uniżoności, poczucie bezwzględnej odpowiedzialności osobistej, nakazuje rzetelność i ścisłość składanego meldunku — a w-ęc to co zwykliśmy nazywać odwagą cywilną czyli obywatelską. Tak też rozumie kształcenie charakteru ppłk. dypl. Kazimierz Ryziński autor wydanej ostatnio broszury p. t. „Człowiek charakteru i czynu"*).

Powtarzamy: sprawa jest arcyważna, albowiem od pogłębiania prawdziwych cnót żołnierskich w całym żołnierskim społeczeństwie zależy wykonanie prac, które nazywamy zbrojeniami moralnymi.

Nie dość jest apelować, trzeba wychowywać. Nie dość święcić przykładem własnego charakteru, trzeba jeszcze stawiać na charaktery innych. „W życiu codziennym niewątpliwie łatwiej dawać sobie radę z ludźmi ugrzecznionymi giętkimi, odgadującymi jakby to rzetelczony chciał mieć daną sprawę naświetloną, niż z ludźmi o twardych kształtach, nie bojącymi się prawdy, otwartymi i szczerymi. Ale tacy właśnie nam są potrzebni, bo to są ludzie z charakterem".

Te słowa są wyraźnie zwrócone do wszystkich, którzy zajmują w społeczeństwie jakiekolwiek stanowiska kierownicze. Ich wpływ gra tutaj rolę decydującą. Ich postępowanie sprzyja formowaniu, albo prowadzi do łamania charakterów. Ten, kto podaje chętnie ucho na pochlebstwa, a niemile słucha twardego, ale uczciwego raportu — dyskwalifikuje się jako szef, demoralizuje podwładnych; nie może przewodzić innym. Oto pierwsza konsekwencja podjęcia hasła: „moda na charakter".

Drugą jest konieczność odważnego wejrzenia w to co się dzieje w niejednej dziedzinie „społecznej" roboty. Pisano o tym wiele, były na ten temat roz prawy i ankiety. Wiemy: przerost organizacyjny i rozproszkowanie energji, szukanie wyróżnień, stosunków i zaszczytów — bez ekwiwalentu uczciwej zasługi. Wiemy: inflacja prezesów i wiceprezesów, zmajonych kuzynów, konferencje, symkury, bankiety i diety. A gdzieś, na szarym końcu, niepozorny i zahukany pracownik, który wszystko i za wszystkich robi, który sam jeden na robocie się zna i któremu się płaci byle co. Trzeba raz z tym skończyć.

Słusznie mówi ppłk Ryziński: „Zbyt dużo mamy „ideowców", którzy za tę ideowość każą sobie płacić, płacić i płacić". Odkładamać robotę społeczną!

Powodzenie wszelkich poczynań zależy od tego jacy są ludzie, którzy je podejmują. Wartość każdej organizacji jest taka, jaka jest wartość jej członków. Ale i o tym należy pamiętać, że takie czy inne warunki organizacyjne wpływają na kształcenie lub paczenie charakterów. Złe instytucje ludzi psują — to prawda też od dawna znana. Trzeba premiować odwagę cywilną, a demaskować tchórzostwo i pochlebstwo; rzetelną pracę obcowyć szacunkiem, a niszczyć wszystko co tylko na cudzej pracy żeruje i podszywa się pod cudzą zasługę; stawiać na ludzi uczciwych, a nie na grzecznych.

Brzeszcza ppłka Ryzińskiego jest głosem przestrogi. Jest wskazówką, jakich ludzi wojsko chce mieć w społeczeństwie i na jakich może liczyć w potrzebie.

Jest hymnem na cześć człowieka, który w myśl słów Józefa Piłsudskiego, „w pracy pokojowej zmienia honor sztandaru na honor pracy, na honor swej nowej służby, dla której wymaga szacunku, jako dla części głównej siebie samego".

*) Wyd. Tow. Wiedzy Wojskowej. Warszawa 1939.

Co znaczą te nonsensy

„La France Militaire" źle informuje

Ignorancja prasy francuskiej w sprawach geografii jest znana. Opinia polska przyzwyczaiła się już do napastliwych artykułów dzienników francuskich.

Ale oto czytamy w „Polsce Zbrojnej" rozważania, które zastanować muszą każdego. Generał francuski, a więc człowiek poważny, zabrał głos o sprawach Ukrainy. I jak je ujmuje?

W artykule z dnia 19 stycznia rb. pt. „Problemy ukraińskie" w „La France Militaire" pisze we wstępie generał st. sp. F. Culmann, co następuje:

„Po pewnym czasie, jak się wydaje, wyłoni się nie jeden, ale więcej problemów ukraińskich, gdyż jeszcze przed realizacją Wielkiej Ukrainy, obejmującej Kraków, Lwów (w oryginale Lemberg), Kijów, Charków, Odessę i Besarabię zwyłoni się usiłowania separatystyczne Ukraińców rosyjskich oraz żądania Ukraińców polskich i rumuńskich, pragnących otrzymania w ramach ich obecnych krajów autonomii, ofiarowanej już Rusinom przez Czecho-Słowację".

W dalszej części artykułu autor snuje rozważania nad problemem ukraińskim, posługując się m. in. takimi danymi jak — cytujemy dosłownie: „7.500.000 Ukraińców i Wołyniam, 2.200.000 Polaków i żydów" na ziemiach, które mają stanowić „1/3 część niem Rzeczypospolitej" itp.

Autor dochodzi m. in. do wniosku, że jedynym wysuwanym przez Ukraińców rozwiązaniem które wydaje mu się realnym, jest uwolnienie najprzód Ukrainy sowieckiej z 32 milionami ludności która będzie już na tyle mocna, aby zmusić Polskę, Rumunję i Czecho-Słowację do respektowania swych żądań. To rozwiązanie określa autor jako najskromniejsze.

W konkluzji — gen. Culmann sądzi, iż „najbliższa przyszłość grozi Polsce prawdopodobnie przejściami niewdzięcznymi i trudnymi".

Zamiast w paru słowach odpowiemy autorowi artykułu „O problemach ukraińskich", chcielibyśmy zaznaczyć, że nie możemy zbyt wielkiej wagi przykładać do wywodów, które opierają się na tak niebywałej nieznajomości przedmiotu, jaką wykazuje autor, rozprze strzeniający np. „Wielką Ukrainę" po Kraków (Cracovie). Toteż z pewnym uczuciem zażenowania jesteśmy zmuszeni poinformować autora, że Kraków jest prastarą stolicą Rzeczypospolitej i że na Wawelu krakowskim spoczywają prochy królów polskich, a wraz z nimi naszego bohatera narodowego a marszałka Francji, ks. Józefa Poniatowskiego, oraz Wskrzesiciela Niepodległej Polski Odrodzonej, Józefa Piłsudskiego.

Kraków, to polskie Reims, jest kolebką historyczną i etnograficzną państwa polskiego. Liczy on 219.400 ludności, w tym 171.200 Polaków. Województwo krakowskie zamieszkuje 2.097.400 Polaków, 128.000 żydów, 60.400 Rusinów, 8.900 Niemców i 100 Białorusinów. Procent ludności polskiej w województwie krakowskim wynosi 91,3 proc.

Mimochodem jeszcze zaznaczmy, że nasz Lwów (liczy 317.000 mieszkańców, w tym 196.200 Polaków), ma piękną nazwę francuską Leopol, o wiele wdzięczniejszą od użytej przez autora niemieckiej nazwy Lemberg.

Szkic problemu ukraińskiego, to sprawa sześćdziesiątletniego władania Ziemią Czerwieńską przez Polskę, sprawa ogromnego dorobku kultury polskiej i jej wpływu na związaną wspólnotą ziemi ludność polską i ukraińską, to miejsa dziejowa Polski wyrażona w haśle „za wolność naszą i waszą", to zasięg panowania historycznej Polski nad całą Ukrainą naddnieprzańską, historja ostatniej wojny polsko - bolszewickiej na ziemiach Ukrainy itd. itd. Jednym słowem — problemu ukraińskiego w żadnym wypadku nie da się ogarnąć przez operowanie kilku cyframi, notabene zgoła fałszywymi. Dlatego trudno by nam było na tle artykułu gen. Culmanna polemizować z jego rozważaniami.

Chcemy tu jednak podkreślić, że „La France Militaire" drukując artykuły, zdradzające ignorancję w zasadniczych zagadnieniach, dotyczących Polski, źle informuje wojsko francuskie.

Pozwalamy sobie w końcu zaznaczyć, że uniknęlibyśmy tych niejednokrotnie z konieczności gorzkich słów, gdyby autor artykułu „Les problemes ukrainiens" zechciał oprzeć się na solidnym, naukowym przygotowaniu, tem bowiem sposób poważnego i solidnego podejścia do każdego zagadnienia leży już w samym charakterze każdej pracy wojskowej. Mielibyśmy prawo spodziewać się tego od dziennika, noszącego tytuł: „La France Militaire", tym więcej, iż jak dotychczas rzeczowy i przyjazny stosunek, jaki łączył ten organ z zagadnieniami polskimi, zyskał sobie wśród nas żołnierską życzliwość.

Rewizja praw 600.000 żydów

do obywatelstwa polskiego

Posłowie ziem zachodnich: Ratajczyk Konieczny i Krengielewski wnieśli do Prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie żydowskiej. Stwierdzają oni że istnieją dziedziny w których, nie czekając na specjalne ustawy, rząd mógłby już obecnie przystąpić do pozytywnych zarządzeń, wśród których na pierwszy plan wysuwa się sprawa rewizji prawa obywatelstwa polskiego przyznanego setkom tysięcy żydów rosyjskich.

Według sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej w dniu 27 listopada 1928 r. ujawnione zostało na tym posiedzeniu przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, gen. Sikorskiego, że rząd załatwił 1.600.000 podań o prawo obywatelstwa, w tym 600.000 żydów których papiery — jak powiedział minister — nie zawsze były w porządku. Nadszedł obecnie czas, aby naprawić popełniony wówczas błąd i zapoczątkować ze strony rządu wejście na drogę realnego rozwiązania sprawy żydowskiej.

W związku z tym interpelacji zapytują p. premiera czy rząd nie byłby skłonny zarządzić bez zwłoki rewizji nadań praw obywatelstwa polskiego, dokonanych w roku 1928, a przede wszystkim cofnąć te nadania 600.000 żydów, którzy obywatelstwo otrzymali bez dostatecznej podstawy prawnej, nawet w zrozumieniu obowiązujących dotychczas przepisów.

Chamberlain

KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ

12 członków Rikadagu szwedzkiego zgłosiło komitetowi nagrody Nobla parlamentu norweskiego wniosek o przyznanie nagrody pokojowej premierwi brytyjskiemu Neville'owi Chamberlainowi.

W uzasadnieniu wnioskodawcy podkreślają, że Chamberlain niezawodnie uratował Europę od katastrofy we wrześniu 1938 r.

każdy zarost golą
OSTRZA GERLACH

W wirze zdarzeń

P. von Ribbentrop

Minister von Ribbentrop, zanim został ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, był przedstawicielem wielkich firm produkujących wino szampańskie, trunek dyplomatów. Z tego okresu wyniósł p. Ribbenbrop znajomość ludzi i posiadł sztukę przekonywania, co jak wiadomo, jest wielką zaletą każdego polityka. Ta sztuka w połączeniu ze zręczną dialektyką pozwoliła p. von Ribbentrop na załatwienie wielu spraw Niemiec w Anglji i Francji.

Ale na zaletach i zręczności p. von Ribbentrop poznał się dopiero kanclerz Hitler, który począł używać go do specjalnych misji, a później powierzył p. von Ribbentrop kierownictwo polityką zagraniczną Rzeszy.

•

Gdzie się dwóch bije..

Upadek Barcelony jest kwestją dni. Na razie poza pojedynkiem artyleryjskim między obu walczącymi stronami, odbywa się także pojedynek słowny dowódców: gen. Franco twierdzi, że Barcelona padnie lada moment, czerwony generał Misja, który przyleciał do Barcelony samolotem oświadcza, że Franco na stolicy Katalonji połamie sobie zęby.

Z tych sierdzistych a krwawych kontrowersyj wycąga pewne wnioski skromny młodzieniec, mieszkający w Rzymie, trzeci syn Alfonsa XIII — Don Juan, Carlos, Teresa, Sławer o. Upatrzony on został na przyszłego króla Hiszpanji narodowej i obecnie sposobi się do objęcia władzy.

Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta...

•

Rodzina Kaganowiczów

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, komisariat ciężkiego przemysłu ma zostać rozbity na sześć komisarjatów: paliwa, centrali elektrycznych, metalurgji żelaznej, metalurgji kolorowej, chemji i materiałów budowlanych. Wszystkie te stanowiska obsadzone mają być przez rodzinę Kaganowiczów, której głową Łazarz Kaganowicz był do tej pory komisarzem ciężkiego przemysłu.

Ponieważ w ZSRR przebywa tylko trzech Kaganowiczów — rodzina poszukuje krewnych poza granicami Rosji. Przynajmniej tak twierdzą złośliwi w Moskwie. O ile nam się zdaje, jacyś Kaganowicze mieszkają w Będzinie, z branży materiałów budowlanych.

•

Lekarstwo na niedomagania.

Sytuacja naszego kolejnictwa jest ciężka. Brak taboru, brak lokomotyw, brak inicjatywy, brak organizacji itd. W okresie Świąt przeżyliśmy niesłychany bałagan, na węźle warszawskim działy się jeszcze gorsze rzeczy. Ostatnio dyskusja nad budżetem Ministerstwa Komunikacji w komisji budżetowej Sejmu dostarczyła również sporo tematu do smętnych rozważań.

Aliści na posiedzeniu tym znaleziono także lekarstwo na usprawnienie gospodarki kolejowej. Ma nim być podwyżka taryfy kolejowej zarówno osobowej jak i towarowej.

Taki prosty środek i dopiero teraz pomyślano o nim. Rząd pracuje już nad rewizją taryfy. Od wprowadzenia podwyżek ustać mają, jak ręką uciął wszelkie mankamenty na kolejach, doprowadzające obecnie do nasz pasażerów...

(h)

Strajk na kopalni „Dorota"

Ministerstwo Opieki Społecznej wzywa do zaprzestania strajku

Jak już donosiliśmy wczoraj, na kopalni „Dorota" strajkujący proklamowali głodówkę. Rozpoczęcie głodówk poprzedził przyjazd kilku wozów z żywnością, którą dostarczono na dół strajkujących. Dowodziłoby to, iż zapowiedź głodówki jest tylko efektowną demonstracją — organizowaną przez ZZZ.

Dowodzi to poza tym, iż prowodyrzy strajku najzupełniej świadomie pchają robotników w biedę. Jakimi wskazaniami się kierują, kto im każe tak postępować? — Jest to na razie tajemnicą tylko aranżerów strajku.

W dniu wczorajszym Inspektor Pracy 23 obwodu inż. H. Rosen wydał odezwę do ogółu robotników kopalni „Dorota", przesyłając jednocześnie odpis tej odezwy do Związku Zawodowego Górników ZZZ.

W odezwie tej p. inspektor Rosen komunikuje, iż na skutek złożenia przez p. Inspektora Pracy szczegółowego raportu do Ministerstwa Opieki Społecznej, — „Ministerstwo Op. Społecznej wyraziło życzenie zajęcia się tą sprawą i wydania sprawiedliwego orzeczenia, w drodze arb trażu zmierzającego do przywrócenia normalnej pracy w kopalni".

W dalszym ciągu odezwy Inspektor Pracy zwraca uwagę strajkującym na groźące im w obecnym stanie rzeczy niebezpieczeństwo, (brak dozoru technicznego, duże ciśnienie i td.) oraz na bezcelowość dalszego strajkowania, którego kontynuowanie może mieć smutny rezultat dla strajkujących.

„Dlatego też — czytamy w odezwie — póki jeszcze nie zapóźno, wzywam ogół robotników do opamiętania się i oddanie sporu w ręce Ministerstwa Opieki Społecznej, które wyda orzeczenie po wysłuchaniu postulatów przedstawicielstwa robotników. Inspektor Pracy, jako powołany do obrony interesów ludzi pracy, wzywa robotników, by w ich własnym interesie nie dawali wiary różnym pogłoskom, które nie prowadzą do celu zlikwidowania zatargu, a ludzą robotników innymi niereałnymi możliwościami. W razie wyrażenia na piśmie zgody na arbitraż, tym samym zatarg należy uważać za zlikwidowany, robotnicy winni niezwłocznie zakończyć strajk okupacyjny, niezwłocznie przystąpić do koniecznych remontów i z wiarą i w spokoju oczekiwać rozstrzygnięcia Ministerstwa Opieki Społecznej".

Z odezwy powyższej wynika jasno, że Ministerstwo Opieki Społecznej żąda natychmiastowego przerwania strajku w imię interesu samych robotników; że przedłużanie strajku grozi niebezpiecznymi konsekwencjami przede wszystkim robotnikom; że Ministerstwo Opieki Społecznej doskonale orientuje się w sytuacji na podstawie raportu Inspektora Pracy i jako jedyne wyjście widzi arbitraż państwowy, na który dyrekcja kopalni wyraziła już swą zgodę.

O ile robotnicy nie zakończą strajku w najbliższych dniach, o ile nie skłonią ich do tego władze ZZZ, które organizowały strajk — cała ta akcja strajkowa boleśnie uderzy robotników.

KŁAMSTWO KRYSTYNY w-g powieści St. Kiedrzyńskiego p. t. „DZIEŃ UPRAGNIONY"

Kiedy sieroty mają prawo do renty sierocej

z ubezpieczenia inwalidzkiego robotników

Do renty sierocej mają prawo: dzieci ślubne, dzieci uprawnione, dzieci nieślubne, dzieci przysposobione oraz pasierbowie i wnukowie.

Jednakże dzieci nieślubne mają prawo do renty sierocej po ojcu nieślubnym tylko wówczas, jeżeli ojcostwo zostało ustalone sądownie albo uznane poza sądownie i jeżeli, w tym ostatnim przypadku, zmarły ojciec łożył na utrzymanie dziecka uznanego.

Dzieci przysposobione mają prawo do renty sierocej tylko wtedy, jeżeli zostały przybrane co najmniej rok przed powstaniem prawa do renty sierocej i jeżeli nie mają prawa do renty ani po rodzonym ojcu, ani po rodzonej matce.

Pasierbowie i wnukowie mają prawo do renty sierocej, jeżeli pozostawali na utrzymaniu zmarłym (rzeczchy) lub dziadka (babki), co najmniej przez rok przed powstaniem prawa do renty sierocej i jeżeli nie mają prawa do renty ani po ojcu, ani po matce.

Renta sierocą przysługuje chłopcom do ukończenia 17 roku życia, a dziewczętom do ukończenia 18 roku życia. Dzieci, które zawarły związek małżeński, tracą prawo do renty sierocej. Sierocie całkowicie niezdolnej do pracy wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej przysługuje renta sierocą także po ukończeniu 17 roku życia przez chłopców, a 18 roku życia przez dziewczęta, przez cały czas trwania tej niezdolności: pod warunkiem, że niezdolność ta powstała przed osiągnięciem wymienionego wieku.

Prawo do renty sierocej powstaje od dnia śmierci osoby, po której sierotom przysługuje renta.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Styczeń — **Czwartek**

Policarp b.
Jutro: Jan Złotousty
Słońca wsch. 7,50, zach. 16,35
Księżyca wsch. 9,41, z. 28,24.

HISTORIA PODAJE:

1698 Odzyskanie Kamieńca Podolskiego w pokoju z Turkami w Karłowicach.
1736 Abdykacja króla St. Leszczyńskiego.
1919 Pierwsze wybory do Sejmu.
1934 Zawarcie paktu o nieagresji z Niemcami

PRZYSŁOWIA:

Gdy w styczniu niebo
Granatem się głosi
To po wsiach ludzi
Śmierć w tym roku skosi.

AFORYZMY:

Na głupie pytanie najlepiej odpowiedzieć milczeniem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pokrzywdzona".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Ultimatum".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferblima — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—xx—

× PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU. Czwartek dnia 26 bm. od godz. 11 jeden kapłan odwiedzi ogół, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Topolowa. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

× NABOŻEŃSTWA DLA MŁODZIEŻY W DNIU IMIENIN P. PREZYDENTA RZPLITEJ. W dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, 1 lutego, odprawione zostaną nabożeństwa dla młodzieży szkolnej w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 20,30 i w niedzielę o godz. 16,30 i wieczorem o godz. 20,30 w sali KPW ul Kilińskiego 8 odegrane zostanie doskonała sztuka Grzymały-Siedleckiego pt. „WŁAMANIE". Udział biorą: pp. Bulanka, Bielecki, Erwan, Granowska, Kryńska, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski i Vorbrodt. Sensacyjna treść sztuki interesuje widza i od pierwszej scenę trzyma w napięciu, to znów rozśmiesza do łez niefrasobliwym humorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży „Orbis" ul. Pierackiego 1, róg Małachowskiego, tel. 923.13.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).
Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant".
Sobota 28 bm. godz. 15,30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".
Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".

—oOo—

× OPŁATEK HARCERSKI. Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu organizuje w najbliższą niedzielę tj. 29 bm. „Opłatek Harcerski", który odbędzie się o godz. 17,30 w salach Ratusza miejskiego. Zawiadamiając o tym swych członków, zarząd Koła prosi o niezwodne przybycie członków Koła wraz z rodzinami, aby w miłej atmosferze spędzić kilka godzin i mieć sposobność do zapoznania się bliższego między sobą oraz z instruktorkami i instruktorami harcerskimi, którzy wezmą udział w Opłatku. Koszt wstępu ustalony został na dwa złote od osoby — wpłacać je można zasadniczo inkasentowi ewentualnie przy wejściu.

× SĄD NAJWYŻSZY WYJAŚNIŁ SPRAWĘ KOSZTÓW W PROCESACH CYWILNYCH. Sąd Najwyższy na zapytanie naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości, wyjaśnił sprawę opłat za zapowiedź apelacji w procesach cywilnych. Jak wiadomo, opłaty te wprowadzono podczas ostatnich zmian procedury cywilnej. Sąd Najwyższy uznał, że za zapowiedź apelacji nie powinna być pobierana oddzielna opłata od pism sądowych, a tylko opłata: zł 2 w sądach grodzkich i 10 zł w sądach okręgowych.

NA FALI DNIA

RADIO DLA WSZYSTKICH

We wczorajszej pogadance radiowej nadanej z Katowic o godz. 18-ej — o koszykach, czy koszykarstwie (zamknięliśmy odbiorniik — po wysłuchaniu rycerwszego zdania), prelegent powiedział: „Do jednego z najbiedniejszych powiatów na Śląsku — należy powiat świętochłowicki".

Źle powiedziane po polsku. Radio zwłaszcza katowickie powinno, jak ogma — unikać niezgodnych z duchem języka określeń.

Radio bawi, wychowuje i uczy. Spełniając to swoje posłannictwo musi również dbać o czystość mowy polskiej.

ROZMOWA DWÓCH BURMISTRZÓW

Prasa donosi:

Między Londynem a Nowym Jorkiem odbyła się rozmowa radiotelefoniczna lorda majora sir Franka Bowstera z burmistrzem Nowego Jorku La Guardia.

Lord rozmawiał jadąc z mieszkania do swego biura średniowieczną karocą otoczoną przez gwardię miejską.

La Guardia rozmawiał z telefonu zainstalowanego w samochodzie, jadąc ulicami Nowego Jorku i zapytał sir Bowatera, aby przyleciał do Nowego Jorku samolotem na weekend.

Lord major Londynu odpowiedział, że wskutek nawału pracy nie może przyjąć zaproszenia.

Na zapytanie La Guardia: „Jak tam paskie kłopoty?" — sir Bowater odpowiedział: „Co się tyczy city londyńskiej, to w tej chwili poważniejszych kłopotów nie mamy, jednakże wszyscy zaniepokojeni jesteśmy sytuacją, albowiem pragnęlibyśmy widzieć na świecie więcej trwałych odznak pokoju i dobrobytu".

Ta jedyna w swoim rodzaju rozmowa słyszana była bardzo dobrze po obu stronach. Przeszkadzał jedynie stuk kopyt ośmiorch koni, ciągnących karoce lorda majora oraz hałas na ulicach obydwóch miast.

—

Na razie z dostojników angielskich lata samolotem premier Chamberlain. Lord major Londynu korzysta u siebie w mieście z przestarzałego środka lokomocji: szacownej karocy.

Nie prędko tedy doczeka się kolega burmistrz z Nowego Jorku kolegi burmistrza z Londynu lecącego samolotem na weekend do Ameryki.

Łatwiej wynaleźć radiotelefon — niż przełamać tradycję angielską...

Wieczór Jana Straussa

W RADIO

Klasyk walca, wiecznie młody i zawsze zachwycający bogactwem melodii niewyczerpanym wdziękiem, Jan Strauss będzie atrakcją wieczoru radiowego, jaki dn. 28 bm. o godz. 19 na fali ogólnopolskiej nadaje Polskie Radio. Audycja ta transmitowana będzie z sali PPW we Lwowie.

Do domów radiosłuchaczy spłyną najpiękniejsze melodie straussowskie z „Zemsty nietoperza", „Barona cygańskiego", czarującej walca i skocznej polki. Koncert ten urozmaicą występy solistów oraz chóru „Echo-Maczerr". Grać będzie zwiększona orkiestra rozgłośni lwowskiej.

Audycja zapowiada się jako jeden z najmilszych wieczorów karnawałowych tego sezonu.

—oOo—

× OPŁATEK U B. OCHOTNIKÓW. Zarząd oddziału Związku b. ochotników Armii Polskiej w Sosnowcu urządza w dniu 1 lutego rb. pod protektoratem pp. generała Bronisława Bohaterowicza — prezesa zarządu głównego Związku w Warszawie, Romana Walewskiego, starosty grodzkiego i ppłk. Franciszka Studzińskiego, komend. PKU w Sosnowcu tradycyjny opłatek wraz z zabawą dla członków Związku i ich rodzin oraz zaproszonych gości. Początek opłatka o godz. 20, zabawy o godz. 23. Zapisy członków i zaproszenia dla wprowadzonych gości załatwia sekretariat oddziału codziennie od godz. 16 do 20. Zarząd wzywa wszystkich członków, aby stawili się wraz z rodzinami lub najbliższej w tym dniu.

× CZŁONKOWIE T. P. B. P. S. P. KOŁO NA 64 przy szkole powsz. nr 16 w Sosnowcu składają tą drogą serdeczne podziękowanie p. Wiźnickiej, przewodniczącej sekcji rękodzielniczej za urządzenie opłatka, zorganizowanie chóru, sekcji scenicznej i kulturalno oświatowej.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 26 STYCZNIA

5,30 — Wesoły montaż płytowy; 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 11,00 Na dwa i na trzy — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11,25 Marsze i walce koncertowe — płyty; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,08 Audycja południowa; 14,00 — Muzyka obiadowa; 14,50 Chwilka społeczna; 14,55 Wiadomości bieżące i giełda; 15,00 Rozmowa techniki z młodzieżą; 15,15 Kłopoty i rady; 15,30 Muzyka obiadowa; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,05 Wiadomość gospodarcze; 16,20 „O handlu zagranicznym" — pogadanka dla młodzieży licealnej; 16,40 — Pieśni bez słów; 17,00 „Z doświadczeń i metod pracy społecznej — pogadanka; 17,15 — Koncert popularny; 17,55 Informacje turystyczne; 18,00 Porada sportowy dla pracowników fizycznych; 18,10 Z albumu aplikanta; 18,25 Wiadomości sportowe; 18,30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną; 19,00 „Wieczór Jana Straussa"; 20,55 Audycja informacyjna; 21,00 Teatr Wyobraźni: — „Zawisza Czarny" — dramat J. Słowackiego; 22,00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa; 22,10 Przy kominku; 23,00 Ostatnie wiadomości.

Proszek od BÓLU GŁOWY
z dodatkiem ch. ch. ...
KOWALSKINA
stosuje się w ...
przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Wzorową i planową gospodarkę miejską w Sosnowcu

pochwala radziecka komisja rewizyjna

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu, poświęcone sprawozdaniu rachunkowemu z wykonania budżetu za rok 1937-38.

Na posiedzeniu tym byli obecni również: inspektor samorządowy Urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. Grochowski oraz kierownik robót Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach inż. Arlet.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta Kaczkowskiego, przewodnictwo objął radny dyr. Ledwos.

Ogólne sprawozdanie z gospodarki miejskiej w okresie sprawozdawczym złożył prezydent Kaczkowski. W przejrzystym sprawozdaniu, ilustrowanym cyframi prez. Kaczkowski uzasadnił przekroczenia budżetowe zarówno po stronie wydatków jak i dochodów. Inwestycjach, jakie w tym okresie wykonano, jak o budowie szeregu ulic, osiedla robotniczego i in. obszernie w swoim czasie pisaliśmy.

Po referacie p. prezydenta zabrał głos przewodniczący komisji rewizyjnej r. Szenk, który omówił drobiazgowo wykonanie budżetu w poszczególnych działach. W sprawozdaniu swym r. Szenk zobrazował m. in. stałe zmniejszanie się zadłużenia miasta w ciągu ostatnich czterech lat, podkreślając przytym, że Magistrat postradał szereg źródeł dochodu, natomiast władze nadzorcze przerzuciły na miasto część świadczeń, które dawniej pokrywały.

Gospodarka zarządu miasta była prowadzona wzorowo, wszelkie przekroczenia budżetowe zostały uzasadnione, niedobory zniknęły i zarząd miejski — mówił dalej r. Szenk — powinien kontynuować nadal swą planową i celową gospodarkę, a urzędym czynić starania u władz nadzorczych o przywrócenie dawnych źródeł dochodu lub o zmniejszenie obciążeń.

Wiązając do budżetu z r. 1937-38 przytoczymy cyfry: ogólne wydatkowane w r. 1937-38 — 4.676.277.92, w tym wydatki zwycz. wyniosły 2.482.184,56, nadzwyczajne 2.294.093,36. Dochody natomiast wyniosły 4.871.655.64, w tym zwyczajne 2.971.843,68, a nadzwyczajne 1.899.809,96. Nadwyżkę budżetową jaką osiągnięto w sumie 195 tys. zł zużytkowano w b. roku budżetowym na roboty drogowe.

Procentowe wykonanie budżetu w dochodach wynosi 113.08%, w wydatkach 115.09%. Miasto w okresie tym zwracało specjalną uwagę na inwestycje.

Po zdaniu wyczerpującego sprawozdania r. Szenk w imieniu komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium. Sprawozdanie komisji rewizyjnej podpisane zostało przez wszystkich członków komisji rewizyjnej, ze wyjątkiem przedstawiciela PPS r. Bielnika, który oświadczył przewodniczącemu komisji r. Szenkowi, że nie podpisał protokółu dlatego, że nie przez cały okres był członkiem komisji (przyjechał był r. Staśko), a ostatnio z powodu zajęć zawodowych nie mógł być na wszystkich posiedzeniach.

Po sprawozdaniu r. Szenka nacz. Mroczkiewicz złożył w imieniu Magistratu wyjaśnienia do protokółu, co do nadmiernego zużycia wody, a to na skutek budowy ulic, osiedla TOR i polewania kwietników; większego zużycia świetlica oraz co do nowego pomieszczenia dla biblioteki miejskiej.

Z kolei zabrał głos r. Angier, wysuwając pod adresem zarządu miejskiego oraz komisji szereg niesłusznych zarzutów, a m. in. jakoby r. Staśko został usunięty z komisji rewizyjnej; co do zwolnienia b. kierownika Wydziału kanalizacyjno - wodociągowego, niewpłacania przez Tramwaje preliminowanej sumy itp. W zakończeniu swego przemówienia r. Angier złożył demonstracyjne oświadczenie, że klub PPS nie weźmie udziału w dyskusji.

R. Oliner poruszał sprawę inwestycji przedsiębiorstw miejskich.

Na postawione pod adresem komisji zarzuty odpowiadał r. Szenk, dając moczą odprawę klubowi PPS, zwłaszcza na zarzut, że miasto nie dba o los bezdomnych. Co do zarzutu jakoby r. Staśko został usunięty z komisji rewizyjnej r. Szenk przypomniał, że r. Staśko sam zrzekł się mandatu na jednym z posiedzeń (w swoim czasie pisaliśmy o tym). Aby dać możność przedstawicielowi PPS zasiadania w komisji trzech zastępców zrzekło się mandatu, dzięki czemu na miejsce r. Staśki wszedł r. Bielnik.

Z kolei w przekonywujący sposób rozprawił się z zarzutami klubu PPS prezydent Kaczkowski, stwierdzając m. in. że r. Staśko sam zrzekł się mandatu członka komisji rewizyjnej; że b. kierownik wydziału wodociągowo - kanalizacyjnego nie został zwolniony z posady z powodu nadmiernego zużycia wody, a dlatego, że nie chciał wgodzić się na obniżkę pensji; że sprawa niewpłacenia przez Tramwaje preliminowanej kwoty jest przedmiotem sporu.

Po oświadczeniu prez. Kaczkowskiego Rada miejska, za wyjątkiem klubu PPS, głosami wszystkich radnych udzieliła zarządowi miejskiemu absolutorium, poczym przewodniczący o godz. 10 zamknął posiedzenie.

CAFE-RESTAURANT „SAVOY"
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 8.
Telefony: 61-901, 62-785 Podziemia telefon 62-791.

W CZWARTEK, dnia 26 stycznia 1939 r. o godz. 19
urządzamy w Kawiarni „SAVOY'U"
Wieczór Życzeń Muzycznych

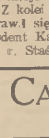

Wszelkie życzenia P. T. Gości będą przez zespół muzyczny BRONISŁAWA PASTERA respektowane.

W PODZIEMIACH „Savoy'u" ostatnie dni występów atrakcyjnego zespołu BERNARDI'S.

Budżet Będzina

na rok 1939-40

Zarząd miejski w Będzinie ukończył już prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1939-40.

Budżet obecny zamyka się po stronie wydatków sumą 2.266.951 zł: w tym wydatki zwyczajne stanowią 1.302.732 zł, a nadzwyczajne — 964.219 zł.

Dochody — 2.281. 468 zł: zwyczajne 1.422.467 zł; nadzwyczajne 859.001 zł.

Budżet zamyka się niewielką nadwyżką.

Opracowany budżet jest znacznie większy od budżetu na r. 1938-39, który zamykał się po stronie dochodów i wydatków sumą 1.892.001 zł.

Zgłaszanie nowych budynków

u władz skarbowych

Wśród właścicieli nowych budynków utrwaliło się błędne mniemanie, że z uwagi na przysługujące tego rodzaju budowlom mieszkalnym ulgi, zarówno w podatku dochodowym jak w innych podatkach od realności, nie mają żadnego obowiązku, wynikającego z nakazów obwieszczonych przez władze skarbowe.

Najpopularniejszym wykroczeniem notowanym na tym tle jest niezgłaszanie w urzędach skarbowych wykazów nieruchomości, stwierdzających wysokość pobieranego komornego, dochodowość lokatorów i tp.

W sprawie tej Izby Skarbowe wydały przypomnienie, a równocześnie zaleciły Urzędom Skarbowym wytaczanie spraw karnych w każdym wypadku przekroczenia.

Milion dla COP

Gdzie padła główna wygrana loteryjna

Z dumą czytamy i słuchamy wszyscy o tym, co już dokonano i co się dokonać zamierza w Centralnym Okręgu Przemysłowym, którym interesuje się dziś cała Polska i śledzi wszystko, co się w nim dzieje. Ale okazuje się, że nie tylko ludzie się tym interesują.

Fortuna, ta kapryśna bogini, choć podobno jest ślepa, dojrzała i oceniła w całej pełni znaczenie tego okręgu. W ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej główna wygrana milion złotych padła na numer 98.632, zakupiony w jednej z kolektur w Rzeszowie, i właścicielami poszczególnych części tego losu są mieszkańcy C.O.P.

W najbliższym czasie podamy szczegóły, dotyczące szczęśliwych posiadaczy losu nr 98.632, narazie wiadomo tylko, że milion obudził w Rzeszowie niezwykłe poruszenie w całym mieście. W przeciągu kilku kwadransów pantofelowa poczta rozniosła na wszystkie strony tę radosną nowinę. Mimo, że w tej zapomnianej do siedzawna miejscowości, dzieją się od dwóch lat różne dziwy, świadczące o potężnym rozwoju naszego gospodarstwa, a mieszkańcy tych okręgów przyzwyczajeni są do różnych niespodzianek, zjawienie się miliona wśród nich wzniecało ogromną sensację.

Niewątpliwie milion to niebyle jaka suma i rozprowadzenie jej w danej okolicy odbije się korzystnie na życiu jej mieszkańców. Wielu z nich poczuje bezpośrednio, co to jest milion. Może ta bezpośredniość pozwoli im na sformułowanie najlepszej odpowiedzi na ogłoszony ostatnio konkurs. Jeszcze czas się namyślić, gdyż konkurs trwa do 5 lutego.

Nie należy natomiast się namyślać nad kupieniem losu do nowej, czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 23 lutego rb.

Podróżujemy mniej niż w r. 1938

Według ostatnich badań statystycznych ilość podróży odbytych w 1938 r. na PKP wynosiła około 230 miliardów. Łączna ilość kilometrów tych wszystkich podróży (osiąkilometrów) wynosiła w tym czasie 7,5 miliarda. Wpływy z tego okresu osiągnęły około 233 milionów złotych.

W porównaniu z rokiem 1937 przybyło 20 milionów podróży, 0,6 miliarda osiąkilometrów o 18 milionów złotych wpływu. W porównaniu z najlepszym okresem, t.j. 1928 r., cyfry roku 1938 wynoszą 92 proc. ilości podróży, 88 proc. ilości osiąkilometrów, ale tylko 63 pr. wpływów z 1928 r. Tak niewielki ten wpływ należy tłumaczyć zbyt niską taryfą podmiejską, która obowiązywała do pierwszej połowy 1938 r.

PRZECHOWANIE ATHOSFERYCZNYM I DOMPOLENIEM
CHRONI RĘCE KREM I PRAŁATÓW PERFECTION

Pożyczki budowlane

W DĄBROWIE

Jak wiadomo, BGK przydzielił w b. roku dla Dąbrowy 80 tys. zł na pożyczki budowlane.

Wczoraj odbyło się w związku z tym posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta, na którym omawiano sprawę sposobu podziału kredytów.

Zainteresowani będą mogli zaciągnąć bliższych informacyj w Magistracie.

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu Komisja Poranków komunikuje, że w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu Ligi Morskiej i Kolonialnej oddział „Hulczyński" z następującym programem: orkiestra LMK oddz. „Hulczyński" wykona szereg utworów popularnych pod batutą prof. Edm. Sjeji; tygodnik PAT; film: „Romeo i Julcia".

Ceny miejsc: parter 25 gr, balkon 30 gr, miejsce w loży 54 gr.

B. obrońca sądowy

POSZUKIWANY PRZEZ SĄD

Wydział śledczy pp. w Sosnowcu zatrzymał b. obrońcę sądowego Franciszka Kiśińskiego.

B. obrońca Kiciński poszukiwany był przez sąd grodzki w Żarkach dla odbycia kary za popełnione nadużycia.

Zatrzymanego odesłano do dyspozycji sądu w Żarkach.

× CZY SZKUTNICTWO BĘDZIE RZEMIOSŁEM? Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych uchwalił uznać za rzemiosło szkutnictwo, tj. budowę łodzi rybackich (barki, krypy, żaglówki) oraz łodzi rasowych (sportowych), słusznie wychodząc z założenia, że budowa łodzi wymaga specjalnego uzdolnienia zawodowego i co najmniej 6-letniej praktyki do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Jest to również celowe i z tego względu, że w Polsce upada ta gałęź rzemiosła, posiadająca chlubne tradycje. Ministerstwo przemysłu i handlu wyda wkrótce w tej sprawie ostateczną decyzję.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. W czwartek tj. 26 bm. o godz. 16 w lokalu Stow. Techników (3 Maja 25) odbędzie się walne zebranie Zw. Pań Domu z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydium zebrania, odczytanie sprawozdania rocznego, wybory do zarządu oddziału, do komisji rewizyjnej i delegatek na ogólny Zjazd Delegatek Zw. P. D. Ze względu na ważność obrad wszystkie członkinie proszone są o przybycie i o przyniesienie członkowskich legitymacyj w celu zamiany na nowe.

× KOMORNICY WINNI OSZCZĘDZAĆ KOSZTÓW PRACOWNIKOM PRZY ARESZTACH NA PENSJACH. Ministerstwo sprawiedliwości wydało dodatkowy okólnik do komorników, pozostający w związku z przekazaniem im podziału sum, uzyskiwanych z egzekucyj, co dotąd należało do właściwości sądów grodzkich. Komornicy winni zwracać uwagę na to, by nie obciążano zbyt wysokimi kosztami pracowników, na których pensje nałożyli wierzyciele aresztu. Z tego względu plan podziału winien być dokonywany nie co miesiąc, ale dopiero po zebraniu większej ilości rat. Dla uniknięcia nadużyć kwoty, przekazywane wierzycielom, muszą być wpłacane za pośrednictwem przekazów pocztowych.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V--NR. 191

Wycinek z roku pracy zuchowej

CZY TO BAJKA...

O tych, którzy są wielcy, właśnie przez swą małość

Wyszedłem z domu z ogromną wesołością i krasnoludkowymi pomysłami, że świeżo przeczytanej książki, Marii Konopnickiej. W dali bielił się potężny masyw niższej szkoły powszechnej, siedziby moich zuchów. Z boku dróżki, rosną kartofle, niewykopane jeszcze, z uschniętymi już badylami. — Dobry teren do zbiórek zuchowych — dostrzegam z przyzwyczajenia.

W szkole dopiero po dzwonku. Z otwartych okien buchna hałas i gwar. Jeszcze do bramy wpada kilku mundurów, którzy byli w domu „podjeść sobie". Do jednej z klas, wszedł już wychowawca, bo cisza nagła zaległa. Trzecia klasa wylegla (nie wyszła) na gimnastykę. Dziewczyny i chłopcy. Między tymi ostatnimi staram się odszukać wzrokiem zuchów, z mojej gromady. Oho, jest — Jędrek Zając, przeciwny Bociawem, dla swego bociaszego wzrostu, ale poza tym przemiły chłopak. A tam dalej znów zezowaty „Saglak" który nie jest jeszcze zuchem, ale chce się zapisać.

„Pani" rozdzieliła tymczasem chłopców i dziewczęta na dwie osobne grupy. Te z piskiem i krzykiem, (mam wrażenie, że umyślnym) odleciały na bok, bawić się w ulubionego „ojca Wigilijusza, co uczył dzieci swoje a miał ich wszystkich sto dwadzieścia troje" Przyleciel jeszcze do mnie Zbyszek Romański, co mieszka „koło szkoły" i Mietek Piasek z „wesołej ulicy" co, już przejdzie do drużyny harcerskiej.

Chłopcy tymczasem „dorwali" skądś piłkę „gazówkę" i hejże! mecz, jak na „Akasie" w Niwce. Jędrek latał jak opętany a kopał długimi kończynami. A dziewczyny swoje:

„Mało nas, mało nas, do peczenia chleba,

Jeszcze nam, jeszcze nam, Halinki potrzeba

Ulinka była wniebowzięta i skwapliwie wskaliwcia do środkowego koła. Pani stanęła na schódkach i obserwowała „gimnastykę" III-ej klasy, ale miałem silne wrażenie, że ją to ogromnie nudziło. Tak często ma z tym dozaymenia Dalibóg! Szczęściarzami są ci z nauczycielstwa, którzy prowadzą swe klasy metodą zuchową.

A Jędrek latał za piłką — wyróżniał się spośród wszystkich zuchowym mundurkiem. Dwóch łobuzów, stojących ze mną, zaudziło te bierne kibicowanie, to też wyjąwszy z przepaściastych kieszeni żelazne kółka i po kolei wymiętoszonych „anglasów", rozpoczęli z minami wytrawnych hazardzistów, grę w „cykloca". Chłopcy krzyczeli, nawoływali jeden drugiego do podania piłki, ściskaczy piszczały i hałasowały z najbliższych przyczyn — chaos był nie do opisania. — zresztą próżnobym się kilii opisać go, bo kto by tem całkowicie zrozumiał ten mały, naiwny, dziecięcy światek...

Wracamy ze szkoły z Jędrkiem. Idzie jeszcze z nami Rysiek Halama, z gromady „Utopców", co umie ładnie rysować. Jędrek ma moc różnych rzeczy do opowiadania. Wodzu! wodzu! wodzu!..

— Wodzu — a ja przyprowadzę do gromady nowego chłopca... raz, jak my się z nim bawili w cyrk, to on był bardzo śmiesznym...

Zrbawa w cyrk, zaciekawiła mnie. — Opowiedz-no Jędruś, jak to tam było z tym cyrkiem, ciekawym bardzo... a — on był za Iliputa, to się tak komicznie wykrzywiał... a ja byłem Szczęsnym — dodaje z przechwałką. (Szczęsny — atleta, właściciel cyrku).

— Ale ja polecę do domu, zaniosę sobie „taniec" i przyleczę! I już pędzi. Prawdziwy zając.

— — — — — — — —

Idziamy z Jędrkiem niweckim „klinkrem", w stronę kościoła. Na niebie gasną czerwone zorze, powietrze orzeźbione, niczym w czasie nocy podzwrotnikowej. Po obu stronach drogi, pną się w górę, sięgające czerwonych teraz błęgitów, proste topole. A i morwa tu jest, co ocienia „klinkier" przed palącymi promieniami słońca. Jędrek kontynuuje swoje arcyciekawe opowiadanie. Mówi, że w szkole mówią na niego wszyscy „arcybiskup". Nie wie dlaczego.

Idziemy z powrotem. Wychodzimy poza domy. Jest ciemno. Noc jest piękna. Tylko gdzieś z zachodu od Myślowic nadciąga groźna armia — ciemne obłoki, przemęcą zda się zaćcelające jasność — ostatnie uśmiechy zapsypiającego gdzieś na rubieży słońca. Jest zupełnie tak, jak w nocy krasnoludkowej baśni Marii Konopnickiej. Jędrek to czuje, bo przestał opowiadać mi o swoich szkolnych tarapatach. Koło miedzy rozlewa się srebrzysta tafla stawu... Żrb już nie ma — nie słychać już monotonnej ich modlitwy... Siedzą tarsz, gdzie na dnie szarych odmętów, przygotowując się powoli do snu zimowego.

Stoimy w niemym podziwie, wsłuchując się w odgłosy nocy. Z dala słychać jazgot pracującej pełną parę kopalni „Niwka". Dym ucztry jej kominy, odcinały się od ciemno-szarego nieba. Kompresor dygotał ciężko, bijąc słupami pary w górę. Gdzieś w pobliskich domkach mrugały czerwone światełka i szcze kały hałaśliwie psy.

Było pięknie. Czuł to Jędrek, czułem ja i obaj stróżliśmy w ciszy i skupieniu.

Gdzieś od lasu, z nad rzeki, nadciągnęły sine, chłodne mgły, czerwień zachodu zaciemniła się. Czas iść do domu.

— — — — — — — —

Nie wiem, czy kiedy byłem tak zadowolony, jak wtedy. Czułem, że tego wieczora, wkradłem się delikatnie w najtajniejsze zakątki duszy dziecka — tego tworu pełnego niezbadanych pragnień i niezbadanej fantazji.

T. BARTOSZ
Niwka

Przed balem...

Co się stało moim zuchom?... głowiłem się dzrennie, widząc, jak zbierają się po kątach i tajemniczo szepcą, błyszcząc ślepiami, jak młode wilczęta.

Czułem się niewyraźnie. Spiesk?... Zamach? Broń Boże na mnie... nie poczuwam się, ale zawsze to głupio człekowi... gdy jego własna gromada ma jakieś tajne konszachty, poza plecami wodza.

Zacząłem więc tropić... wszyć. I oto dziś odkryłem całą awanturę!

Bal! Maskowy bal! — „Lulowy", to zaczęmiał! — oświadczył mi ruchy. Oni pokażą... to jest karnawał!

Więc po nitce do kłębka, ustaliłem, że moje chłopaki, jak jeden (nie można powiedzieć: mają, bo każdy ma niżej 12 lat) ale jak jeden petak, wybierają się na bal maskowy, dla dzieci, urządzany przez dwie „smarmiczne" drużyny sosnowieckie „Dziewiątkę" harcerek i „Czwórkę" harcerzy, w niedzielę, 5 lutego o godz. 15-ej. w Domu Społecznym.

Oczywiście natychmiast musiałem się dostroić do „fasonu" czyli, cała dnia jednocząc się z rozchodzonymi chłopakami. Tym zdobytem sobie ich serca bez reszty. Cały program zbiórek wyczerpuje się obecnie na przeprawianiu kostiumów i masek, w których nasze zuchy muszą zdobyć pierwsze miejsca w konkursie ubiorów. Kajtek przebiera się za huzara. W całej ulicy nie ma podwórka, — gdzie nie sydziwiały by kobiecyny na epidemię, bo chłopczyna ich ulubione kołowski wypiekniejszych pór w ogonkach. A Kajtek na plecach coraz piękniejsze, szumiące skrzydła „Jak Zawiasa Czarny! Życio zmienia się w konfederata barskiego, Antoś potrzaga tomahawkiem, jak uzbrojony wojownik słynnego szczepu O-smar-ków.. Mundek będzie kominiarzem, a najmniejszy z gromady, 6-letni Romuś, oświadczył mi poważnie, że on będzie... Herkules! Jak to on zrobi — nie wiem, bo chłopczyna ich ubiłone

Bójka w bóżnicy

W SOSNOWCU

W bóżnicy w Sosnowcu wynikła wczoraj bójka, podczas której miejski Abram Szwarcbaum (Głowackiego 3) został zraniony siekierą w głowę.

Pobitego po zrobieniu mu opatrunku przewieziono na karetce w domu.

Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Apel do społeczeństwa

W dniu 5 lutego zb. odbędzie się w Zawierciu wielka zbiórka uliczna na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Poza granicami państwa polskiego znajduje się na obczyźnie osiem milionów naszych rodaków, czekających na pomoc swych braci z Polski.

Miejski Komitet apeluje do mieszkańców Zawiercia o złożenie choćby najmniejszej ofiary w dniu zbiórki.

× POBICIE. Onegdaj na ul. Szkolnej w Zawierciu został pobity nożem Piotr Marlej ze Skałki, gm. Włodowice przez Mityla Jana z Zawiercia. Pobity odwieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Policja prowadzi dochodzenie.

× ODZNACZENI. Prezes Związku inwalidów wojennych R. P. w Zawierciu i radny miejski p. Maciej Pieban oraz Bartłomiej Dreliszek, członek zarządu Zw. inwalidów woj. odznaczeni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi.

× KONFERENCJA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. W dniu 30 bm. w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbędzie się pierwsza konferencja nowomianowanych opiekunów społecznych, podczas której m. in. nastąpi złożenie przysięgi opiekunów na ręce prezydenta miasta.

KRONIKA OLKUSZA

Połączenie Olkusza z Bukownem

DROGĄ BITĄ

Dzięki ofiarności i pogodzie, zarząd miejski w Olkuszu przystąpił do budowy drogi bitej z Olkusza przez Mazanie do osiedla w Bukownie.

Droga ta o długości około 5 km, prowadzić będzie przez lasy miejskie olkuskie.

Budowę drogi finansuje Fundusz Pracy.

Nowy zarząd

STOW. KUPCÓW POLSKICH

Na onegdajszym zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd Stow. Kupców Polskich w Olkuszu w osobach pp.: Ignacy Paul — prezes, Ant. Majda — zastępca, Marian Kaczmarczyk — sekretarz i Brzeziński — skarbnik.

W ożywionej dyskusji na walnym zebraniu pod przewodnictwem p. Romualda Piechowicza, miały miejsce pewne tarcia pomiędzy członkami poprzedniego zarządu, przy czym zebrani nie przyjęli sprawozdania skarbnika, p. Macieja Mędrka z pewnych zasadniczych względów.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł 1,705.

Tyfus plamisty

W SŁAWKOWIE

Wczoraj do szpitala pow. w Olkuszu przywieziono 27-letnią Cynę Hajda ze Sławkowa, z zawodu nauczycielkę żydowską, z objawami tyfusu plamistego.

Chorą izolowano, mieszkanie jego zaś w Sławkowie poddano dezynfekcji i odpowiednio zabezpieczono.

Restauracja „ADRIA" COCTEIL BAR Sosnowiec Tel. zarządu 62-543, Tel. sali 62-717

OD 16 STYCZNIA 1939 ROKU
CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU

Znakomity duet DANGO w tańcach akrobatycznych
GROCHOLSKI CZESŁAW znakomity piosenkarz i recytator

Znakomita orkiestra: „HAPPY BOYS" — prolongowana

NAJLEPSZA KUCHNIA NA TERENIE ZAGŁĘBIA DĄBR. I GÓRNEGO ŚLĄSKA

Polecamy salę na bankiety i wesela oraz na różne przyjęcia

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA — DANCING OD 5—7 Z WYSTĘPAMI.

DANCING-BAR W SALI GORNEJ CZYNNY OD 24.

Jak żydzi nabrali ząd urugwajski

1300 emigrantów żydowskich

skorzystało z przywilejów pasażerów I klasy

Jak podają pisma, w ciągu jednego tygodnia przybyło do Montevideo i Urugwaju 1,300 emigrantów żydów, udających się do Paragwaju. Żaden z emigrantów nie posiada zezwolenia na wjazd do Paraguaju, natomiast wszyscy mieli tranzytowe wizy urugwajskie.

Przybyli oni do Montevideo jako pasażerowie pierwszej klasy, urządzając się w ten sposób, że jechali trzecią klasą aż do Rio de Janeiro w Brazylii, stamtąd zaś na Montevideo klasą pierwszą.

W myśl istniejących w Urugwaju przepisów, pasażerowie pierwszej klasy mogą lądować w kraju bez żadnych trudności.

Sprawa ta sprawia władzom urugwajskim niemało kłopotu, władze bowiem paraguajskie ograniczyły wstęp do kraju do ilości 100 osób miesięcznie, czyli, że z 1,300 imigrantów żydów zaledwie po 100 będzie mogło wyjeżdżać miesięcznie do Paraguaju, reszta zaś musi przebywać w Urugwaju.

W sprawie tej prezydent republiki generał Baldomir zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, która po wyczerpującym rozpatrzeniu sprawy uchwaliła porzucić na pobyt w Urugwaju przybyłym imigrantom żydowskim aż do czasu ich wyjazdu do Paraguaju.

Oznaki wczesnej wiosny nad Bałtykiem

Ciąg dzikich łabędzi i gęsi

Rybacy helscy ze zdumieniem stwierdzili: obecnie niezwykle wczesny, gdyż zazwyczaj rok rocznie przypadający dopiero na luty, ciąg dzikich łabędzi i dzikich gęsi, które przelatują obecnie partiami w kierunku wschodnim. Najosobliwszym jednak jest, że w ogrodach pod Puckiem i Cayuowy, jak również u p. Kreftą w Pokrzywie pojawiły się szpaki i zainstalowały się w swoich gniazdach.

Mieszkańcy mierzei Helskiej twierdzą, że przybyły już do lasku Helskiego skowronki, które zwykle stanowią forpocztę szpaków. Szpaki bowiem pojawiają się na wybrzeżu po przylocie skowronków leśnych. Możliwym jest też, że szpaki z jakichś powodów nie odleciały i pozostały na Kaszubach.

Lody zatoki Puckiej spłynęły już całkowicie, tak, że Puck stał się obecnie dostępny dla nawigacji. Jedynie na mieliźnie pod Dębkami na wysokości Rzucewa za Puckiem utrzymują się jeszcze zwały pokruszonego lodu, który z godziny na godzinę topnieje. Także same zwały lodu trzymają się brzegu południowego mierzei Helskiej na odcinku pomiędzy Chałupami a Kuźnicą na Helu. Kra spłynęła już całkowicie z dojazd do Kuźnicy, Pucka, Jastarni, Helu odbywa się normalnie. Rybacy swarzewscy i puccy zastawili już żaki na węgorze oraz wielkie niewody na szczupaki pod Puckiem oraz Swarzewem. Rybacy z Chałup łowią płotki i okonie, jak również węgorze. Połowy jednak nie są zbyt pomyślne.

Kariera angielskiego króla prasowego

— Mam dosyć zmywania butelek!

Rzekłszy to, młody człowiek postanowił w 1904 roku zmienić tryb życia tak, jak się zmienia koszulę czy parę rękawiczek. William Maxwell Aitken, ubogi jak mysz kościelna, urodzony w Kanadzie, syn pastora szkockiego, od słów przeszedł do czynów. W 1909 roku zdobył już w Stanach Zjednoczonych fortunę, którą liczono na 5 milionów dolarów. Doprowadził do skutku pomysł, który polegał na połączeniu w jedną całość pewnych banków lub gałęzi przemysłu. Operacje te przyniosły mu spore zyski i... udział w portfelu akcyj.

— Pieniądze? Owszem, ale życie jednak jest monotonne, — zaopiniował Aitken. Opuścił Amerykę, wylądował w Anglii, sprzedał tu spory pakiet swych akcyj, w 1907 roku został wybrany do Izby Gmin. W 1917 roku poseł Aitken otrzymał tytuł barona Beaverbrook, a w 1918 r. został ministrem propagandy.

W 1917 r. baron Beaverbrook nabył za 3 miliony franków „Daily Express", dziennik znajdujący się w stanie upadku. Królował wówczas niepodzielnie na rynku prasowym „Daily Mail", lorda Northcliffa. Beaverbrook zakasał rękawy, stanął do roboty i dopiął swego: „Daily Mail", który po zgonie lorda Northcliffa przeszedł w ręce brata jego, lorda Rothermere, ma dzisiaj nakład 1½ miliona egzemplarzy dziennie, zaś „Daily Express" bije dziennie 2½ miliona egzemplarzy!

Marzenia młodego, ubogiego Aitkena spełniły się: dzisiaj jest on królem prasowym Anglii, właścicielem dziennika o największym nakładzie na świecie, wywiera ogromny wpływ na opinię publiczną a również i na bieg spraw politycznych.

Zapisz się na członka P. M. S.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

34)

Hryniewicz poczuł gwałtowny wstrząs usłyszał trzask, coś runęło go po przodu i... owiała go mgła niepamięci.

— — — — — — — —

Mechanik Salski długimi krokami przechadzał się po hangarze i trawił powoli swoje myśli, które dziwnymi drogami snuły mu się po głowie. Co chwila zatrzymywał się przed stosem bezkształtnych szczątków płatowca, zalegających lewe skrzydło hangaru i myślał, myślał uporczywie, z niezwykłym natężeniem.

Komisja śledcza zrobiła swoje, ale, niestety, ta cała czynność ograniczyła się się jedynie do stwierdzenia tego zaledwie faktu, że płatowiec rozbił się podczas przymusowego lądowania, na skutek defektu w motorze. Jednakże przyczyny tego defektu nie można było w żaden sposób ustalić, z powodu doszczętnego niemal zdruzgotania motoru.

Sprawno więc sądnisty protokół, szczątki zwieziono do hangaru i na tym się skończyło, boć inaczej zakończyć się nie mogło. Z tym przykrym faktem niespodziewanej katastrofy pogodzili się wszyscy, lecz nie mógł się pogodzić mechanik Salski.

Jego niespokojne spojrzenie przemykało się co chwila ze szczątków płatowca na jedno z okienek hangaru i w głowie rodziło mu się tysiące coraz to nowych hipotez. Nie zwierzał się wszakże ze swych podejrzeń przed nikim, jak nie wyraził również swego odkrycia w hangarze, tak wiele drążącego mu do myślenia. Organ to z tej prostej przyczyny, że nie spodziewał się i tak, ażeby wielcze śledcze zdołały po tej nitce dotrzeć do kłębka zbrodni.

Zresztą sprawa przedstawiała się zaiste prościej, gdyby zdołano ustalić bezpośrednią przyczynę katastrofy. W obecnym jednak stanie budowania jakichkolwiek hipotez nie mało mniejszej wartości.

A jednak, mimo wszystko, Salski nie tylko z dziwnym faktem, co raczej publicznie wyczuwał, że wcześniej czy później uda mu się rozwikłać dręczącą go coraz bardziej zagadkę. Z tą myślą podszedł jeszcze raz do szczątków płatowca i z większą niż dotąd skrupulatnością począł oglądać każdą cząstkę motoru, jedną po drugiej.

Po kwadransie bezowocnych oględzin uwaga jego skoncentrowała się na pogiętych miedzianych rurkach, doprowadzających do motoru oliwę i benzynę. Pochylił się jeszcze bardziej i ku swemu zdziwieniu i bezgranicznemu zawodzeniu rozradowaniu poczuł ciekawe odkrycie. Mianowicie jedna z tych rurek nosiła na sobie wyraźne ślady przepiłowania. Niewielki otwór, wydrążony pilnikiem, był jeszcze częściowo zatkany jakąś ciemną, zakrzepłą masą. Salski dla wyzbycia się już ostatecznie resztek wątpliwości, oderwał paznokciem kawałek owej masy, przekonywując się że jest to coś w rodzaju laku czy smoły.

— Tak... teraz rozumiem już wszystko — szeptał, tocząc dokoła niespokojnym spojrzeniem. — To był podstępny zamach, zwyczajna, ordynarna zbrodnia. Złoczyńca zakradziesz się potajemnie do hangaru, przepiłował nieco dopływową rurkę tuż przy samym motorze, zaklejając ją tą właśnie masą. Po starcie, na skutek rozgrzania się motoru, a tym samym i rurki, będącej zresztą doskonałym przewodnikiem ciepła, masa roztopiła się i benzyna, zamiast dopływać do cylindrów, wylewała się przez ów otwór. Pod tym względem nie może już być najmniejszej wątpliwości — upewniał się coraz bardziej, oglądając ze wszystkich stron ten niewielki, pogięty kawałek miedzianej rurki.

Z kolei zaafarowanego mechanika opadły inne nowe myśli i przypuszczenia: kto i w jakim celu uplanował ów wyrafinowany, zbrodniczy podstęp?... Czy chodziło o zniszczenie płatowca, czy też uśmiercenie pilota, w tym wypadku Hryniewicza?...

Myśląc, głowił się, ale odpowiedź na to pytanie wydawała mu się znacznie trudniejszą, niż rozwiązanie zagadki bezpośredniej przyczyny katastrofy samolotu.

— W tej sprawie mógłby coś powiedzieć tylko Hryniewicz — wyraził swe przekonanie.

XIII

Siostra Teresa jeszcze raz wzięła Hankę w objęcia, poczym, ocierając obfitie spływające łzy, wywołane wzruszeniem, wyprowadziła ją z separatka, w której dziewczyna przepędziła długie jak wieczność [illegible] najpierw chorobę, a po tym [illegible] postępującej rekonwalescencji.

(C. d. n.)

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentrop. Na zdjęciu Pałac Blanka, w którym zamieszka min. von Ribbentrop.

SPORT

Narciarski kurs kobiecy Z. P. O. K.

DLA SŁABO ZAAWANSOWANYCH

Wydział Wychowania Fizycznego ZPOK organizuje w czasie od 15 do 28 lutego rb. włącznie kurs narciarski kobiecy dla słabo zaawansowanych w Sławsku. Wpisowe wynosi zł 5. Koszta zakwaterowania w penjonacie, wyżywienia i nauki jazdy na nartach wynoszą zł 80 od osoby. Uczestniczki kursu korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.

Zgłoszenia na kurs wraz z wpisowym przyjmują przewodniczka ZPOK w Sosnowcu p. M. Konieczna (ul. Warszawska 14) w godz. od 18—17 do dnia 28 stycznia rb. włącznie.

ÓSEMKA POLSKA NA WĘGRÓW

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarządu PZB ustalony został następujący skład drużyny bokserskiej Polski na mecz z Węgrami w Poznaniu 12 lutego: **Jasiński, Korzeniak, Czortek, Woźniakiewicz, Kołczyński, Przybrański, Szymura, Pilaś.** Jako rezerwowi brani są pod uwagę: Lendzin, Sobkowiak, Skalecki, Ratajak, Lelewak, Szukczyński, Klimecki i Białkowski.

Skład Węgrów przedstawiać się będzie następująco: Podany (rez. Molnar) Bogasz, Bondi (rez. Fingyes), Kaltenecker (rez. Maudl), Delli, Szalay (rez. Jakits), Szigeti, Sarkosi.

SZUKAMY WAGI CIĘŻKIEJ

Polski Związek Bokserski w poszukiwaniu pięściarzy wagi ciężkiej, brak których daje się silnie odczuwać w naszych drużynach, zamierza zorganizować w drugiej połowie lutego specjalny kształtogdniowy obóz dla pięściarzy tej kategorii z całej Polski.

W obozie będą mogli wziąć udział zarówno zdowarzyszeń, jak i mastowarzyszeń. Koszty obozu pokryte będą z biletów wstępu na turniej, jaki zorganizowany zostanie po zakończeniu obozu.

NA KONKURSY HIPPICZNE DO BERLINA

W dniach od 27 lut. do 5 lutego odbędą się w berlińskiej Deutschlandhalle międzynarodowe zawody hippiczne, w których m. in. udział weźmie polska ekipa z grupy sportu konnego centrum wyszkolenia kawalerii.

Skład naszej ekipy podajemy: rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. Skulicz, por. Pohorecki, por. Zelewski, kierownikiem ekipy będzie rtm. Szoland.

Jeźdźcy nasi zabierają następujące konie: Zbjeg, Bohun, Birubuś, Córa, Duncan, Arosa Abd-el-Krim, Czujny, Branka, Witja, Arcesti, Astra.

4 LUTEGO Z HOLANDIĄ

W wyniku losowania hokejowych mistrzostw świata drużyna polska grać będzie 4 lutego w Bazylei z Holandią, a 5 lutego z Kanadą.

O ile Polscy pokonają Holandię zakwalifikują się do rozgrywek półfinałowych.

WALNE ZEBRANIE KMZD

Zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków Klubu, że w dniu 29 bm. (niedziela) odbędzie się roczne walne zebranie członków KMZD w sali Państw. Liceum Pedagogicznego w Sosnowcu przy ul. Wawel o godz. 11 rano z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydium; przyjęcie protokółu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; ustalenie wysokości wpisowego i składki członkowskiej; projekt budżetu na r. 1939; wybór władz Klubu i wolne wnioski zarządu Klubu i członków.

Zarząd przypomina, iż obowiązkiem członków Klubu jest przyjęcie udziału w obradach walnego zebrania, zaznaczając, że obecne zebranie ma specjalną wagę ze względu na przypadające w roku bieżącym dziesięciolecie Klubu, które będzie obchodzone uroczyście.

WYNIKI RAIDU DO MONTE CARLO

Ogłoszone zostały ostatecznie wyniki dorocznego raidu automobilowego do Monte Carlo.

W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniosła załoga francuska (rev.uz — Lesurque na Hotochks, 2) Paul — Conter (Francja) na Delahaye, 3) Mutesats na Fordzie.

W kategorii wozów o pojemności do 1500 ccm 1) Gorini — Charron (Francja) na Fiat 100.

Z Polaków, biorących udział w raidzie, najlepsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęła osada **Bellen — Prusaszko 17 miejsca, następnie Łobieński i Masarek 28, Marek i Pajewski 31 oraz Borowik i Wierzba 60.**

W klasie wozów do 1500 ccm najlepsi z **Polaków Marek i Pajewski — zajęli 5 miejsce** oraz Borowik i Wierzba 19.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Zawierciu niniejszym ogłasza, że stosownie do § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 71) preliminarz budżetowy Gminy m. Zawiercia na okres od dnia 1-go kwietnia 1939 r. do dnia 31-go marca 1940 r. będzie wyłożony do przeglądu

od dnia 26 stycznia do dnia 1 lutego 1939 r. włącznie

tj. na przeciąg dni 7-miu w Zarządzie Miejskim przy ul. Piłsudskiego Nr 39, parter, pokój Kierownika Wydziału Finansowo-Podatkowego.

Prezydent Miasta:
(—) CZ. KOWALSKI

DOBRE ŚWIATŁO

oszczędza oczy i pomaga przy pracy.

Należy stosować racjonalne armatury i odpowiednie żarówki.

Bezpłatnych fachowych wskazówek, jak należy racjonalnie oświetlać udziela nasz Wydział Propagandy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 650-56
Gorzałda na składzie i na zamówienia

MEBLE
stołowe, sypialne, kuchnie, szafki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Ceny i warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 66

BIAŁY TYDZIEN
W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
M. KĘPIŃSKI
BĘDZIN
ul. Kołłątaja 36
Już rozpoczął tzniej sprzedaż białych towarów 226

KRAKÓW
Kamienica trzechpętrowa (Park Krakowski) cena 90.000, dochód dziewięcioprocentowy. Sprzeda „Informator" Kraków, Pijarska 19. 66

Sygnatury akt: 1 Km. 681-38

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 676 i 629 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużnika Antoniego i Felicji małż. Wróblewskich nieruchomości miejskiej, hipotecznej Nr hip. 701, położonej w Sosnowcu przy ulicy Miłej Nr 2, składającej się z placu o przestrzeni 841,28 m kw, wraz z zabudowaniami: domem mieszkalnym, murowanym, z dwiema oficynami oraz innych budynków gospodarczych (studni, komórek i t. p.).

Nieruchomość ta położona jest w pasie granicznym i do nabycia jej należy uzyskać zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 58320, cena zaś wywołania wynosi: 43.740 zł (1-szy termin licytacyjny).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5832.

Bękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości, warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wnoszą powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr 4.

Dnia 25 stycznia 1939 r.

300 Komornik (—) FR. ZEMANEK

Lokale

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu sklep z mieszkaniem. Orla 5, telefon 61-281.

POSZUKUJE
dwa pokoje z kuchnią z wygodami; 1 lub II piętro, blisko śródmieścia. Zgłoszenia: telefon 620-49. 294

POKÓJ
słoneczny z balkonem i używalnością łazienki do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 26 m. 12 301

Nauka i wychowanie

Wpisy
na kursy „Praktyka Biurowa" Księgowości uproszczonej — Korespondencji handlowej w językach obcych — przyjmuje się codziennie. Kursy podlegają nadzorowi Władz Szkolnych. Po ukończeniu świadectwo. — Katowice, Młyńska 22. 281

Szkoła Muzyczna
Dyr. Stefana Ślązaka
mająca siedzibę w gmachu Domu Społecznego ul. Żeromskiego 10 w Sosnowcu, ogłasza zapisy dla nowowstępujących kandydatów do studów muzycznych, na II półrocze. 297

Posady i prace

PANIENKA
posiadająca świadectwa poszukuje miejsca dozór. lub za pokojówkę. Dandówk, poczta Klimontów, 11 Listopada 21, Dworak Wiedy. 304

POSZUKUJĘ
posady do sklepu rzeźniczego. Zawiercie, ul. Paderewskiego 18, Zgiewon. 307

UNIEWAŻNIAM
zaguboną, kaszterkę wydaną przez Uberg. Ceszalnę Społeczną Sosnowiec, — Zieliński Piotr, Zawiercie. 308

Zgubione dokumenty

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Chil Dawid Kwiatwajer. 303

Różne

LINOLEUM
carety, chodnik, wycie raczki, szczotki, pędzle, meble kosztykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 38, tel. 61700 Ceny niskie. 400

PRACOWNIA
Tapicerska Fr. Lisik Sosnowiec, Sienkiewicza 1 — wykonuje fotele, tapczany i kozetki. Przyjmuje zamówienia oraz wszelkie przeróbki tałowych. 11

KINO „EDEN"
Dziś! Humor, dowcip i pikantna treść p. t.
SUBRETKA
w rol. gł. Olympe Bradna i Ray Milland
Przeróbka filmowa słynnej sztuki Jacques Devala
Nadprogram dwuaktowy dodatek kolorowy
Pocz. 1 s. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE
DZIS Perła produkcji francuskiej DZIS
POKRZYWDZONA (ZĄDZA)
Walka zmysłów z poświęceniem i wielką miłością nieszczęśliwej żony
W rol. gł. JEAN GALLAND, JEANNE BOITEL, FRANÇOISE ROSAY i in.
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Narciankowski i S-ka w Sosnowcu
nawr. Kino Pałac
DITA PARLE i ERYK STROHEIM we wstrząsającym dramacie
„ULTIMATUM"
NAD PROGRAM! — NA SCENIE!
Humor! Muzyka! Tańce! Piosenki!
Występy znanego duetu humorystów Janaszków
(FLOREK i FLORCIA) w nowym bogatym repertuarze.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61078

Godziny urzędowania przyjmuje codziennie od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 16 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem zestawieniu:
30 drobnych opł. 30 zł.
20 drobnych opł. 13.00 zł.
10 drobnych opł. 7.00 zł.
5 drobnych opł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.702, p. J. Górański. GRODZIEC, Kiosk p. Łaciakiego WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordasiewicza. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. SZABKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Pr. Cieceń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Stacisza 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 12, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4